

Sulin, Niezniszczalny

Tyle mówiłaś mi kurwa o życiu
Że powili zaczynam dosyć mieć
Ziomek się pyta czy dosyć mam życia
Ja mówię, ze ciebie i posyp dwie
Dupy co robie tu loda
Brakuje już tylko by dać im tą posypkę
Tam gdzie ja byłem to ty teraz będziesz
Dlatego ci mówię
Se poliz psie

Nienawidzę kurwa ludzi
Bo za każdym kurwa razem
Gdy zaczynam kurwa wierzyć
Ktoś musi spierdolić sprawę
Sorry za wulgarność
Ale nie mogę po prostu przestać
Nie wiem czy to ogarną
Litość – za późno
Już nie chcę jej znać

Jestem miękki kiedy jestem z kimś
A sam niezniszczalny
Już wylałem siódme poty
Wiesz o tym gdy wchodzisz w Bałtyk
Po nowej płycie w końcu mówią raper a nie wack
Nie chcesz biffu to se zacznij robić country na nie rap

Chyba powili już czuje wkurwienie
Napełnię je tu swoim głosem
Gdy nie mam siły
To mam jej na tyle że śmierć się boi mieć kosę
Jak ja lubie przegrać wszystko
nie mieć nic i być na fali
Najlepszym jestem raperem kurw
Gdy życie obraca się do góry nogami

Mama mi dzwoni i pyta co u mnie
I czasem jej mówię że ludzi mam dosyć
Miękkie kręgosłupy, głupie dupy
Ciągłe twarde głosy, twarde łapy
Zdarte buty, marne życie, kiepskie losy
Brak pieniędzy, wierność z dupy
Często pisze takie sztosy

Moje życie bezapelacyjna prawda
NAWET NIE MÓWI ILE JESZCZE CHCESZ MI ZABRAĆ
Niezniszczalny jestem
Moja forsa – farsa
Progres dla mnie to jest moja norma w kartkach